

Śrila Prabhupada pragnie pojechać do Gowardhany

(fragmenty wykładu wygłoszonego w Mathurze w 1993 roku)

W ostatnich dniach życia Śrila Swami Maharadża poprosił swoich uczniów: „Zabierzecie mnie do Gowardhany. Chcę tam jechać od razu. Nie autem, ale wozem ciągnionym przez woły, tak jak Nanda Baba, Jaśoda-maji, wszystkie gopi i wszyscy Wradżawasi”. Bardzo tego pragnął, nie mógł jednak jechać. Wiem o tym. W rzeczywistości udała się tam jego dusza, jego transcendentalne ciało. On zawsze przebywa ze Śrila Rupa Goswamim, Śrila Sanatana Goswamim i Śrila Raghunata Goswamim poprzez tad-anuragi džananugami (podążając śladami wiecznych mieszkańców Wrindawany, którzy mają wrodzone spontaniczne przywiązanie do Śri Kyszny (Patrz: Nektar instrukcji, werset 8).

Śrila Swami Maharadża pragnął udać się do Gowardhany. Wyraził to głębokie pragnienie słowami: „Gowarhano, pozwól mi zamieszkać blisko ciebie”. Spośród wszystkich miejsc we Wradża-mandali najlepsza jest Gokula, bo tam Kyszna urodził się z łona Jaśody i oddawał się dziecięcym zabawom. W Gokuli jest wiele krów, pastuszków i pastuszek, a najważniejszym pastuszkim jest Kyszna. Kyszna mieszka w Gokuli, do którego należą Nandagram, Warszana, Kamjawana i Wrindawana. W całej Gokuli najlepsza jest Wrindawana, a we Wrindawanie - Gowardhana. Na obszarze Gowarhany najlepsze są jej oczy - Radha-kunda i Śjama-kunda. Tam odbyły się najśłodsze i najbardziej pociągające zabawy Śri Śri Radhy i Kyszny. Dlatego parama-pudźjapada Śrila Swami Maharadża chciał udać się właśnie tam. W tym miejscu odbyła się rasa-lila. W rejonie Giriradża Gowardhana odbywa się tyle wspaniałych kyszna-lila, że wielbicieli modlą się słowami: „O Giriradżo, spełnij prośbę moje pragnienie, by być świadkiem tych zabaw”. Śrila Swami Maharadża chciał udać się do Gowardhany z takim samym postanowieniem.

Ideałem jego życia i najgorętszym pragnieniem było przekazanie świata wradża-prema, najpierw jednak musiał poświęcić wiele czasu na nauczanie waidhi-bhakti, ścinając dżunglę ateizmu i majawada. Pragnął przetłumaczyć Śrimad-bhagawatam w całości, a zwłaszcza szczegółowo omówić zabawy Kyszny opisane w Dziesiątej Księdze, ale Bhagawan wezwał go z powrotem do uczestniczenia w swoich nitja-lila. Być może Kyszna nie chciał, aby Śrila Swami Maharadża pozostawał dłużej odseparowany od Niego, i dlatego pragnienie Swamiego Prabhupady, by pojechać do Giriradży Gowardhany spełniło się w taki sposób, że Bhagawan wezwał go z powrotem do Giriradży Gowardhany na Goloce Wrindawanie.

Giriradża Gowardhana jest naszym najważniejszym schronieniem, ponieważ prema-bhawa, czysta ekstatyczna miłość, przejawia się tam w najdoskonalszej z doskonałych formie. Śrila Swami Maharadża chciał delektować się tym apogeum kyszna-prema i chciał podzielić się tym uczuciem z mieszkańcami tego świata. Dlatego, tak jak Śrila Rupa Goswami, Śrila Bhaktiwinoda Thakura, Śrila Bhaktisiddhanta Saraswati Goswami Prabhupada i mój czcigodny gurudewa Śrila Bhakti Pradźhana Keśawa Goswami Maharadża, Śrila Bhaktiwedanta Swami Maharadża również zapragnął rezydować w bliskości Gowardhany. Gowardhana jest najlepszym miejscem we Wradży i dla wielbicieli, którzy są sadhaka, i dla wielbicieli na etapie siddha. Jeśli sadhaka, który nie osiągnął jeszcze premy, pełni tam bhadżana, osiągnie stan premy. Jeśli uda się tam doskonały wielbiciel, będzie delektować się nitja-lila Radhy i Kyszny, a

także dostąpi darśanu mahabhawy, co jest bardzo drogie Radzie i Krysznie.

Najbardziej inteligentni pragną służyć Boskiej Parze - Śri Śri Radzie i Krysznie nad brzegiem Radha-kundy. Śrila Swami Maharadża wyjaśnia to w Nektarze instrukcji. Tacy wielbiciele chcą przebywać właśnie tam. Jeśli nie osobiście, mogą być tam obecni umysłem i sercem. Tacy wielbiciele jak Śrila Raghunata dasa Goswami, Śrila Rupa Goswami, Śrila Džiwa Goswami, Śrila Gopala Bhatta Goswami, Śrila Raghunatha Bhatta Goswami i Śrila Krysznadasa Kawiradża Goswami mają tam swoją stałą siedzibę. Odwiedziliście to miejsce? Jeśli udacie się tam z zaawansowanym wielbicielem, wtedy będziecie w stanie coś zobaczyć, ponieważ tam jest wszystko. Pandawowie i Drapaudi też tam są, pełniąc aradhana (oddając cześć) gopi. Ci, którzy zawsze są tam obecni w swoich transcendentalnych ciałach, kierowani przez Śri Rati-mandżari oraz Śri Rupę-mandżari, są wielbicielami o najwyższym poziomie zaawansowania duchowego. Chcemy podążać za ich przykładem. Takim pragnieniem kierowali się Śrila Rupa Goswami i Śrila Raghunatha Goswami, a także Śrila Bhaktiwedanta Swami Maharadża.

Mówię to na chwałę Śrila Swamiego Maharadża. Jeśli ktoś nie rozumie tego aspektu, jest gozdzien pożałowania, ponieważ nie dotyka esencji jego wspaniałości. Taki człowiek nie jest w stanie właściwie go sławić. Wielbiciele muszą doceniać jego najwznieściejsze cechy, szczególnie poprzez opisywanie jego miłości i oddania dla Śrimati Radhiki. Nie powinniśmy oczekiwać, że wszyscy zaawansowani wzniośli wielbiciele, uttama-bhagawata, zniżą się do poziomu kanisztha-adhikari. Wiem, że Śrila Swami Maharadża pragnął zostać w Gowardhanie na zawsze i pełnić tam służbę. Osiągnął głębokie zrozumienie cytowanej wcześniej modlitwy Śrila Raghunatha dasa Goswamiego.

Odejście - ciąg dalszy..

Kiedy 14 listopada przybyliśmy w ostatnich godzinach jego życia, Śrila Prabhupada nic nie mówił. Czuję wtedy, patrząc na jego twarz, że pochłonięty jest kontemplacją zabaw Kryszny we Wrindawanie. Myślę, że spłynęła na niego ogromna łaska Kryszny, ponieważ służył Radharani i Krysznie przez całe życie. Taki stan jest zarezerwowany wyłącznie dla szczególnych osób. Urzeczony tym, Śrila Prabhupada miał zamknięte oczy i przejawiał szczególne symptomy. To była bardzo przejmująca scena. Nie czuł bólu, nic nie zakłócało mu spokoju. W tamtej chwili jego usta wyglądały pięknie. Przypominały kwitnącą różę, rozkwitły lotos.

Takie cechy przejawiają tylko wielkie osobistości. Kto inny wołałby „Umieram, umieram!” i miał brzydką wykrzywioną twarz. Śrila Prabhupada nigdy się tak nie zachowywał. Przypominał piękny kwiat lotosu. Wiem, co się z nim wtedy działo. Widziałem to u innych, u swojego gurudewy też. Tak wygląda wchodzenie w aprakata-lila (wieczne zabawy Kryszny). Widziałem Pudźjapadę Anaga-mohana Brahmaczariego, Śrila Dżagannatha Babadźiego Maharadża (ucznia Śrila Bhaktisiddhanty Prabhupady), Śrila Narasinę Maharadża i Śrila Padmanabę Maharadża. Widziałem wielu wielbicieli odchodzących z tego świata, mogłem więc stwierdzić, co się dokonuje. Wołali wtedy: „Kryszna, Kryszna” i „Radhe, Radhe”. Istnieją szczególne oznaki, które wskazują, że odchodząca ze świata osoba pamięta o Krysznie. U Śrila Bhaktiwedanty Swamiego Maharadży widać było je wszystkie. Wyglądał pięknie i wzniośle. Nie

okazywał bólu, żadnego przywiązania do ciała ani podobnych stanów. Przestał niepokoić się o swoich młodych uczniów oraz o wszystkie zewnętrzne rzeczy związane z ruchem Świadomości Kryszny. Zniknęło wszystko prócz jednej jedynej rzeczy - pamiętania o Krysznie.

Nasi brahmaczarini cicho śpiewali bhadżany. Widziałem, że Śrila Swami Maharadża jest w pełni zadowolony, co mnie samemu przyniosło pełne zadowolenie. Spodziewałem się, że wkrótce odejdzie, ale na razie nie było żadnych oznak, które by wskazywały, że nastąpi to w najbliższym czasie. Będąc jeszcze przytomny, rozmawiał ze mną, lecz nie poprosił mnie, bym został. Nie spieszyło mi się, pomyślałem jednak, że wejdzie w nitja-lila po moim wyjeździe do Mathury. Wyszliśmy z pokoju i udaliśmy się więc do Mathury, gdzie dotarła do nas wiadomość, że odszedł z tego świata parę godzin po naszym wyjściu.

Niedługo potem wróciliśmy do Kryszna-Balarama Mandira, by przygotować ceremonię mahotsawa. Zgodnie z jego życzeniem zabraliśmy go na procesję do najważniejszych bóstw we Wrindawanie. Brało w niej udział wielu jego uczniów i wiele innych osób. Wszyscy intonowali. Wradżawasi wylegli na ulice, by oddać mu cześć. Potem przygotowałem jego ciało do złożenia w samadhi. Na jego piersi napisałem specjalne mantry, czoło udekorowałem znakiem tilaka. Użyłem soli, a później - po czynnościach zgodnych z procedurą zalecaną dla wisznuitów - własnymi rękami złożyłem jego transcendentalne ciało w samadhi.